

Łagodziński, Stanisław

Stalag I B Hohenstein : (w świetle zeznań świadków)

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3-4, 403-427

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław Łagodziński

STALAG I B HOHENSTEIN (w świetle zeznań świadków)

Nasza wiedza o obozach jenieckich w latach II wojny światowej w tak zwanym I Okręgu Obrotnym (Wehrkreis I), obejmującym obszar Prus Wschodnich, jest bardzo uboga. Rozproszone w polskiej literaturze przedmiotu fragmentaryczne uwagi na ten temat niewiele mówią o liczbie obozów, ich strukturze, liczbie przebywających w nich jeńców, warunkach, w jakich jeńcy wojenni różnych narodowości tam żyli¹. Stan taki jest spowodowany niewątpliwie skromną bazą źródłową, co jest skutkiem skrzyżnego niszczenia przez Niemców w ostatnich miesiącach wojny wszelkich dokumentów, dotyczących ich polityki jenieckiej. Podobnie też było i w przypadku obozu Stalag I B Hohenstein (Olsztyn), gdzie blok komendantury wraz ze znajdującymi się w nim aktami został spalony w czasie ewakuacji obozu w styczniu 1945 roku.

Z tego też względu opracowanie niniejsze o obozie jenieckim w Olsztynku, jakkolwiek oparte na dość okazałym materiale zarówno osobowym, jak i rzeczowym, jest jedynie zasygnalizowaniem problemów tego obozu.

W czasie ostatnich 8 lat (od 1966 do 1974 r.) działalność obozu jenieckiego w Olsztynku i popełnione w tym obozie zbrodnie na jeńcach wojennych różnych narodowości były przedmiotem obszernego śledztwa Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Olsztynie, prowadzonego początkowo przez sędziego Sądu Wojewódzkiego, Oswalda Sznepla, a następnie autora niniejszego opracowania. Przedmiotowe materiały śledztwa zawierają zeznania około 140 świadków, z których 60 to byli jeńcy wojenni, przeważnie narodowości polskiej, przebywający w obozie w pierwszym okresie jego istnienia przez kilka lub więcej miesięcy, a następnie zatrudnieni przymusowo w gospodarstwach rolnych i zakładach przemysłowych na terenie całych Prus Wschodnich². Nieliczni tylko spośród przesłuchanych przebywali w obozie

1 S. Datner, *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych armii regularnych w II wojnie światowej*, Warszawa 1964, s. 49; F. Dończyk, *Stalag XI A Altengrabow*, Wrocław 1959, s. 323. Por. także W. Biegański, *Polscy jeńcy wojenni w Niemczech (przyczynki do badań nad ilością jeńców)*, Najnowsze Dzieje Polski 1939—1945, t. 7, 1963, ss. 57—68; S. Datner, *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych w zakresie pracy*, Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, t. 17, 1967; T. Stępowski, *Wbrew mitom i legendom. Jeszcze jedna zbrodnia Wehrmachtu*, Słowo na Warmii i Mazurach 1967, nr 12 z 1—2 IV; *Olsztyniek. Miasto i okolice*, Olsztyn 1970; J. Wilczur, *Armira nie wrócił do Italii*, Warszawa 1962; tenże, *Anglosasi nie jesteście Aryjczykami*, Warszawa 1964.

2 Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Olsztynie, (dalej OKBZHO, St. Hohenstein), sygn. SI/66/, Akta śledztwa dotyczące obozu jenieckiego Stalag I B Hohenstein.

dłużej, bądź też rekrutowali się spośród armii sprzymierzonych. Poza wspomnianym materiałem osobowym pewne informacje zachowały się w Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich oraz w landraturze ostródzkiej, której akta przechowywane są w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Olsztynie³. Około 30 zdjęć fotograficznych uzyskano od byłych jeńców bądź innych osób. Wykorzystano także dokumentację cmentarza w Sudwie, gdzie grzebano ciała zmarłych i pomordowanych. Na podkreślenie zasługuje, iż dwa spośród tych zdjęć to oryginały, wykonane w zakładzie fotograficznym Reinharda Borcherta w Olsztynku, mającego w czasie okupacji również zakład fotograficzny w Ciechanowie. Wspomniane zdjęcia zostały wykradzione przez zatrudnionego w tym zakładzie Stefana Koczarskiego⁴. Obok tego wykorzystano również dokumenty archiwalne Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, dotyczące Stalagu I B Hohenstein⁵.

Nie ulega wątpliwości, że zeznania świadków — byłych jeńców — z uwagi na absolutną niemożliwość swobodnego poruszania się jeńca po terenie obozu oraz ścisłą izolację względem siebie poszczególnych grup narodowościowych a nawet sektorów obozu — zawierają jedynie fakty, będące drobnym wycinkiem życia obozowego. Niemniej jednak skrupulatna analiza tych faktów pozwala stworzyć obraz zwyczajów i stosunków panujących w obozie, zbrodnicego postępowania władz hitlerowskich wobec jeńców wojennych.

W artykule starano się przedstawić, a niekiedy tylko zasygnalizować takie zagadnienia, jak: 1. powstanie, położenie i rozmiary obozu; 2. organizacja obozu i warunki życia jeńców; 3. narodowości jenieckie; 4. zatrudnienie jeńców; 5. zbrodnie Wehrmachtu, popełnione na jeńcach wojennych i cywilnych obozu.

I. POWSTANIE, POŁOŻENIE I ROZMIARY OBOZU

Istniejący w latach 1939—1945 obóz jeniecki Stalag I B Hohenstein położony był w rozwidleniu dróg za Olsztynkiem, a dokładniej, przy drodze prowadzącej od wspomnianego rozwidlenia w kierunku wsi Królikowo, tuż za wzniesionym w okresie międzywojennym mauzoleum Hindenburga⁶.

W miejscu tym na początku 1939 roku (lub nieco wcześniej) od mieszkańców wsi Królikowo, a między innymi rolników Adolfa Olszewskiego i Hermana Suściary, wydzierzawiono grunta, na których rozpoczęto budowę baraków i stawianie namiotów. Jednocześnie ówczesne władze poinformowały miejscową ludność, że przygotowania te mają związek ze zjazdem weteranów bitwy pod Tannenbergiem, przewidzianym na sierpień 1939 roku⁷. Ten po-

³ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie, Zespół akt Landratsamt Osterode, (dalej WAPO, Osterode), sygn. VIII/1/3.

⁴ OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 2, s. 242, zeznania S. Koczarskiego.

⁵ Archiwum Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża (dalej Archiwum ZG PCK), sygn. 23002, Abgangslisten obozu Hohenstein.

⁶ OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 4, ss. 729—732, fotokopie ówczesnych map Olsztynka i okolicy, t. 6, s. 1034, plan sytuacyjny obozu.

⁷ OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 1, s. 175, informacja Sądu Rejonowego w Ostródzie o działkach gruntu A. Olszewskiego i H. Suściary; s. 15, zeznania W. Bischofa; s. 72, zeznania S. Józwonicza; s. 74, zeznania A. Sabelek; ss. 167—168, zeznania M. Tymrakiewicza; t. 4, s. 706, zeznania R. Kramkowskiego; t. 5, s. 839, zeznania P. Karpińskiego.

łożony wśród pól uprawnych teren obejmował początkowo kilka ha ziemi, a z chwilą nadejścia pierwszych transportów polskich jeńców wojennych (połowa września 1939 r.) znajdowało się tu około 20—30 drewnianych baraków i wiat, zaopatrzonych jedynie w dach⁸. W tym czasie teren obozu nie był jeszcze ogrodzony i nie posiadał odpowiedniego zaplecza w postaci urządzeń sanitarnych i kuchennych oraz miejsc do spożywania posiłków. Stąd też nader często jeńcy spośród pierwszych transportów przez kilka dni z rzędu nie otrzymywali gorącej strawy bądź innego pożywienia i nocowali pod gołym niebem bez względu na warunki atmosferyczne. Również aż do nastania pierwszych mrozów i śniegów część jeńców przebywała w namiotach, co obrazują zgromadzone w aktach śledztwa zdjęcia.

W miarę przybywania do obozu w Olsztynku coraz to nowych transportów jeńców wojennych rozszerzano jego teren przez zajmowanie dalszych gruntów oraz podjęto niezwłocznie budowę dalszych baraków; w końcu 1939 roku było ich już około 50 (przebywający w tym czasie w Olsztynku jeniec Władysław Szczuciński umieszczony został w baraku nr 46⁹).

Czy w tym początkowym okresie obóz w Olsztynku miał już charakter stałego obozu jenieckiego (stalagu), podlegającego Naczelnemu Dowództwu Sił Zbrojnych (Oberkommando der Wehrmacht), czy też charakter obozu przejściowego (Durchgangslager), podlegającego Dowództwu Sił Lądowych (Oberkommando der Heeres), trudno się wypowiedzieć. Niemniej jednak w pierwszych z istniejących dokumentów dotyczących obozu w Olsztynku, a pochodzących z października i grudnia 1939 roku, używa się już nazwy stalag¹⁰.

Dalsza rozbudowa obozu Hohenstein związana była zasadniczo z sytuacją militarną Niemiec hitlerowskich na froncie wojennym i pozyskiwaniem w jej wyniku szerokich rzesz jeńców wojennych. Miało to miejsce po kampanii francuskiej w 1940 roku, a głównie po napaści zbrojnej na Związek Radziecki w 1941 roku. W tych właśnie okresach teren obozu został znacznie poszerzony i w takim stanie pozostał w zasadzie do końca wojny, obejmując — według zeznań świadków — obszar kilku (2 do 4) km², na których znajdowało się łącznie około 100 drewnianych baraków¹¹. Sporządzony natomiast na podstawie dających się jeszcze ustalić śladów w terenie plan sytuacyjny obozu określa jego wymiary na co najmniej 1 km × 1,5 km¹². Poza obozem właściwym znajdowały się nadto w okolicy Świętajn baraki dla chorych jeńców¹³. Powiększenie obozu w czasie kampanii francuskiej nastąpiło przez wybudowanie na zajmowanym dotychczas terenie dodatkowej liczby baraków. W 1941 roku, w związku z napływem radzieckich jeńców wojennych, zakwaterowano ich w istniejących już barakach, natomiast jeńców francuskich przeniesiono do nowo zbudowanych baraków poza dotychczasowym terenem obozu.

8 OKBZHO — Stl. Hohenstein, t. 1, ss. 41—42, zeznania M. Chmiela.

9 OKBZHO — Stl. Hohenstein, t. 4, ss. 797—800, zeznania W. Szczucińskiego.

10 WAPO, Osterode, VIII/73, ss. 39—40, 51—53, 86.

11 OKBZHO — Stl. Hohenstein, t. 1, s. 9, zeznania G. Fenske; s. 13—14, zeznania J. Nadolskiego; t. 5, ss. 838—840, zeznania P. Karpińskiego; ss. 844—845, zeznania W. Pierednika; ss. 987—989, zeznania F. Hanowskiego; t. 6, ss. 1002—1010, zeznania J. Wasilewskiego.

12 OKBZHO — Stl. Hohenstein, t. 6, s. 1084, plan sytuacyjny obozu.

13 OKBZHO — Stl. Hohenstein, t. 1, ss. 13—14, zeznania J. Nadolskiego.

Do obozu należał również położony nie opodal przy drodze prowadzącej z Olsztyńka do Ostródy, w Sudwie, cmentarz jeniecki. Obszar cmentarza wynosił 14 400 m² i znajdowało się na nim, po uprzednim ekshumowaniu zwłok jeńców francuskich i włoskich, 135 grobów pojedynczych oraz 351 zbiorowych. Spośród tych ostatnich 342 groby miały wymiary 3,7 m × 2,2 m, a 9 grobów — 10 m na 2,2 m. Dokumentacja cmentarza określa szacunkowo liczbę pochowanych tu osób na 50 000¹⁴. Podobnie oceniają liczbę zmarłych w obozie przebywający tu jeńcy, a wśród nich lek. med. kpt. Michał Chmiel, odnosząc jednakże tę liczbę wyłącznie do jeńców radzieckich¹⁵. Charakterystyczne w tym przedmiocie zeznania złożył były wachman obozu, Gustaw Fenske, stwierdzając, że podczas epidemii tyfusu, jaka wybuchła wśród jeńców radzieckich w końcu 1941 roku, przygotowano 6—7 grobów za pomocą dynamitu i w nich grzebano nawet do 1500 zmarłych¹⁶. Grobów o tak dużych rozmiarach na terenie cmentarza nie odnaleziono, co wskazuje, że zostały one umiejscowione poza terenem właściwego cmentarza.

Znajdująca się w aktach dokumentacja polniemiecka, bądź inne znane źródła, nie zawierają ścisłych danych, odnoszących się bezpośrednio do rozmiarów obozu. Natomiast stany liczbowe przebywających tu jeńców wojennych — według informacji Muzeum Martyrologii i Walki Jeńców Wojennych w Łąbinowicach¹⁷, dla poszczególnych grup narodowościowych przedstawia poniższe zestawienie.

W świetle przedstawionych danych, wysoką precyzyjność swych zeznań wykazał wspomniany uprzednio lek. med. Michał Chmiel, określając szacunkowo liczbę polskich jeńców wojennych, przebywających w końcu 1939 roku w stalagu Olsztynek na około 40 000 osób¹⁸. Według akt Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, 1 czerwca 1940 roku — najprawdopodobniej w związku z kampanią francuską i potrzebą przygotowania miejsc dla francuskich jeńców — przetransportowano z obozu jenieckiego Stalag IA Stalblack do obozu w Olsztyńku 31 417 polskich jeńców wojennych i 5 jeńców cywilnych¹⁹. Wśród jeńców wojennych było 10 oficerów i 24 podchorążych. Z podanej liczby 17 197 jeńców, w tym oficerów, podchorążych i cywilów, umieszczono bezpośrednio w obozie w Olsztyńku, pozostałych zaś 14 225 jeńców zakwaterowano w 11 miejscowościach, a mianowicie w: Biskupcu — 2130 jeńców, Ełku — 1463, Kętrzynie — 1644, Mrągowie — 2107*, Morażu — 1844, Olecku — 912, Olsztynie — 764, Ostródzie — 973, Pasłęku — 1952, Szczycynie — 588 i Węgorzewie — 1271 jeńców. Takie przeniesienia polskich jeńców wojennych oraz jeńców innych narodowości ze Stalblaku do Olsztyńka miały miejsce w całym okresie istnienia obozu²⁰.

14 OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 2, ss. 265—288, 333, inwentaryzacja cmentarza jenieckiego w Sudwie dokonana przez Prezydium MRN w Olsztyńku.

15 OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 1, ss. 41—42, 141, zeznania M. Chmiela.

16 OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 1, ss. 9—10, zeznania G. Fenske.

17 Fismo Muzeum Martyrologii i Walki Jeńców Wojennych w Łąbinowicach z 4 IV 1977 do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Olsztynie.

18 OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 1, ss. 41—42, zeznania M. Chmiela.

19 Archiwum ZG PCK, sygn. 23002, Abgangslisten obozu Hohenstein.

20 Archiwum ZG PCK, Abgangslisten obozu Hohenstein.

Stalag I B — Hohenstein (Olsztynek)

Stan na dzień	Francuzi	Belgowie	Polacy	Jeńcy radzieccy	Włosi
30 X 1939	—	—	39 458	—	—
31 XII 1940	.	.	6 126	—	—
1 II 1941					
oficerowie	33	.	14	—	—
szeregowcy	43 790	.	3 299	—	—
1 V 1941					
oficerowie	37	.	14	—	—
szeregowcy	38 473				
1 I 1942	32 949	.	795	14 124	—
1 VI 1942	32 357	.	608	15 599	—
1 I 1943	29 752	.	232	16 421	—
1 VI 1943	27 754	.	221	16 957	—
1 I 1944	26 447	.	219	16 771	6 488
1 VII 1944	25 863	.	209	23 443	3 884
1 I 1945	26 855	745	224	19 007	652

Zródło: Akta Muzeum Martyrologii i Walki Jeńców Wojennych w Łambinowicach.

II. ORGANIZACJA OBOZU I WARUNKI ŻYCIOWE JEŃCÓW

Sprawy jeńców wojennych w Niemczech podczas II wojny światowej podlegały — w ramach Oberkommando der Wehrmacht — Departamentowi Ogólnemu (Allgemeines Wehrmachtsamt — AWA) z gen. Hermannem Reinecke na czele, ściślej zaś specjalnej jednostce, tj. Urzędowi do Spraw Jeńców Wojennych (Abteilung Kriegsgefangenenwesen). Szefami tego Urzędu byli: ppłk Breyer (1939—1942), gen. Graevenitz (1942—1 IV 1944), gen. Westhoff (1 IV 1944—1 X 1944), a następnie, do końca wojny, gen. Waffen SS Obergeruppenführer Gottlob Berger, w związku z przekazaniem spraw jeńców w ręce Himmlera²¹. Bezpośrednio zaś sprawami jeńców zarządzały dowództwa okręgów obronnych w liczbie 21, na które została podzielona Rzesza i obszary zagrabione. Tereny Prus Wschodnich stanowiły Okręg Obronny I (Wehrkreis I) z siedzibą w Królewcu²².

Z kolei w zależności od numeru okręgu obronnego położone na jego terenie obozy jenieckie dla oficerów (oflagi) oraz szeregowych i podoficerów (stalagi) otrzymywały ten sam numer, oznaczony cyframi rzymskimi od I do XXI. Natomiast w danym okręgu obronnym kolejne obozy jenieckie oznaczano literami alfabetu poczynając od litery A z dodaniem miejsca położenia obozu. Tak więc numeracja obozu jenieckiego w Olsztyнку — Stalag IB Hohenstein

21 S. Datner, *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych armii*, s. 47; W. Lemiesz, *Praca przymusowa jeńców wojennych w latach II wojny światowej*, Zielona Góra 1969.

22 S. Datner, *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych armii*, ss. 45—47.

oznaczała, iż jest to obóz dla szeregowych i podoficerów w Okręgu Obronnym I, drugi w tym okręgu i położony w miejscowości Hohenstein (Olsztynek).

W interesującym nas Okręgu Obronnym I do 1 lutego 1941 roku sprawy obpów jenieckich podlegały bezpośrednio dowództwu okręgu. Od 1 lutego powołano w ramach okręgu stanowisko dowódcy jeńców wojennych, podlegającego służbowo bezpośrednio dowódcy okręgu. W I Okręgu Obronnym stanowisko dowódcy okręgu zajmowali kolejno: 1. do 26 października 1939 roku — gen. mjr Oskar von Beneckendorff und von Hindenburg (syn feldmarszałka i prezydenta Rzeszy, Paula Hindenburga); 2. do 2 czerwca 1940 roku — gen. Alfred von Vollard-Bockelberg; 3. do 1 maja 1941 roku — gen. Wilhelm Ulex; 4. do 1 lutego 1943 roku — gen. Peter Weyer; 5. do 1 września 1944 roku — gen. Albert Wodrig; 6. od 1 września 1944 roku do końca wojny — gen. Otto Lasch. Stanowisko dowódcy jeńców wojennych w ramach tego okręgu pełnił od 1 lutego 1941 roku do 20 grudnia 1944 roku wspomniany Oskar von Beneckendorff und von Hindenburg, a następnie do końca wojny stanowisko to zajmował gen. por. Wilhelm von Stockhausen²³.

W grudniu 1939 roku Naczelne Dowództwo Odcinka Granicznego Północ (I Okręgu Obronnego) przekazało całkowity nazór służbowy nad jednostkami strażniczymi, dozorującymi jeńców wojennych, 422 dywizji, której sztab mieścił się w Królewcu przy ul. Henschestrasse, zaś dozór pełniły Bataliony Strzelców Krajowych (Landeschutzenbatalion). Dotyczące tej sprawy zarządzenie 422 Komendantury Strzelców Krajowych (422 dywizja), dowodzonej przez Oskara von Hindenburga, z 29 grudnia 1939 roku informuje jednocześnie o miejscach postoju Batalionów Strzelców Krajowych, a także wymienia jenieckie powiatowe ośrodki pracy, istniejące wówczas na terenie Prus Wschodnich²⁴. Bataliony te stacjonowały w miejscowościach: 1, 4, 14 i 16 w Stablacku, 3 i 17 w Prabutach, 6 w Pruskiej Hławce, 8 w Kętrzynie, 15 w Węgorzewie, zaś 11 i 18 w Olsztyнку, pełniąc tu służbę wartowniczą w obozie jenieckim²⁵. 11 Batalionowi Strzelców Krajowych w późniejszym okresie zmieniono numerację na batalion nr 218, a od maja 1942 roku — na batalion nr 224. Dowódcą jego był porucznik Sobotta z Ostródy²⁶.

W aktach sprawy brakuje szczegółowych danych co do osób i okresu pełnienia przez nie obowiązków komendanta obozu. Istniejąca dokumentacja pozwala na bezsporne przyjęcie, iż w maju 1940 roku komendantem obozu w Olsztyнку był mjr Steilmerson²⁷, a w marcu 1944 roku — płk Kemmingen²⁸. Świadcowie wymieniają ponadto jako komendanta obozu płk. Rosta, mjr. Steina i Gutzmanna, który w okresie międzywojennym był leśni-

23 OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 1, s. 101, zeznania E. Kocho; t. 3, s. 453, pismo Wojskowego Instytutu Historycznego z 26 I 1968 do OKBZHO; S. Datner, *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych armii*, s. 47.

24 WAPO, Osterode, VIII/1/3, s. 105, zarządzenie 422 Komendantury Strzelców Krajowych z 29 XII 1939.

25 WAPO, Osterode, VIII/1/3, s. 105; OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 6, ss. 1157—1161, zarządzenie 422 Komendantury Strzelców Krajowych z 29 XII 1939.

26 OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 3, 5, ss. 538, 987—988, zeznania F. Hanowskiego; t. 7, s. 1306, fotokopia pisma z podpisem dowódcy L. Sch, Batalion nr 218.

27 OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 6, ss. 1181—1182, fotokopia pisma komendanta obozu jeńców wojennych Stalag I B, z 23 V 1940 do starosty powiatowego w Ostródzie.

28 OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 3, ss. 487—488, fotokopia pisma komendanta obozu w Olsztyнку z 15 III 1944 do starosty powiatowego w Ostródzie.

czym w Jagielku koło Olsztyńska²⁹. Obowiązki zastępcy komendanta obozu w Olsztyńku pełnił przez dłuższy czas porucznik Thier³⁰.

Na podstawie przeprowadzonych czynności śledczych ustalono następujące nazwiska byłych członków załogi obozowej oraz żołnierzy Batalionu Strzelców Krajowych, zatrudnionych przy strzeżeniu obozu w Olsztyńku, bądź strzeżeniu jeńców tego obozu skierowanych do prac w terenie: porucznik Berendt z Dąbrówna, sierżant Hermann Braun z Olsztyńska, wachman Erich Bounty z Olsztyńska, wachman Bichych, wachman Brosch z Lamkowa, sierżant Herbert Donner, wachman Dragoński z Mrągowa, wachman Gustaw Fenske z Olsztyńska, wachman Gerka z Królewca, wachman Franz Górny z Olsztyńska, wachman Grzybek z Olsztyńska, wachman Franz Hanowski z Łańska, podporucznik Hinc, wachman Franciszek Lewandowski, wachman Józef Mróz z Biskupca, wachman Nils z Ostródy, wachman Jan Nadolski z Olsztyńska, wachman Perkunas z Pilwy, wachman Hubert Preus z Tybingi, wachman Pól z Plusk, sanitariusz Willi Reich, wachman Rogala, oficer Abwehry Rogacki, sierżant Schybrowski ze Szczytna, kapitan Schulz — nauczyciel ze Swaderek, wachman Karol Szarejna z Olsztyńska, wachman Karol Szejna z Olsztyńska, wachman Scherburg, dowódca kompanii Szumski, wachman Józef Schulz z Tomaszkowa, wachman August Schulz ze Stawigudy, porucznik Sobotta z Ostródy, wachman Schumski, wachman Franciszek Szafrzyński, wachman Sowa, wachman Johann Schulz z Gąglawek, wachman Terlecki, wachman Tischler z Plusk, wachman Tyfus z Barczewa, wachman Józef Wagner z Ramsowa, wachman Józef Wresch z Gietrzwałdu, wachman Jan Zalega i wachman Edward Zabonz z Olsztyńska³¹.

W obozie stosowano zasadę ścisłego izolowania poszczególnych grup narodowościowych i niedopuszczania do jakichkolwiek kontaktów między nimi. W tym celu cały teren obozu ogrodzono płotem z drutu kolczastego i wzdłuż tego ogrodzenia rozmieszczono w pewnych odstępach wieżyczki strażnicze, gdzie znajdowali się uzbrojeni wachmani. Nadto poszczególne grupy narodowościowe, zajmujące poszczególne sektory obozu, oddzielał taki sam płot, a wewnątrz sektoru tworzono również odgradzone od siebie drutami bloki, składające się z trzech baraków. Zbliżanie się do ogrodzenia, jak też prowadzenie rozmów z jeńcami bloku sąsiedniego było zabronione, a straż w takich wypadkach strzelała bez uprzedzenia. Wypadki takie, o czym będzie mowa w końcowej części opracowania, zdarzały się szczególnie w pierwszych okresach pobytu w obozie poszczególnych grup jenieckich, przy czym niejednokrotnie straż prowokowała jeńców do zbliżania się do ogrodzenia przez rzucanie papierosów lub przywienienia³².

Każdy blok miał dowódcę w osobie podoficera Wehrmachtu, który to spośród jeńców każdego bloku wyznaczał odpowiedzialnego za porządek,

29 OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 1, 5, ss. 13—14, 990—992, zeznania J. Nadolskiego; s. 887, zeznania K. Bylickiego.

30 OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 1, ss. 41—42, zeznania M. Chmiela, ss. 115—116, 143—144; zeznania F. Barganowskiego.

31 OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 1—7, ss. 9—10, 13—14, 16, 35—36, 38, 41, 47, 50, 54, 57, 69, 72—74, 124, 160—161, 191—192, 197, 199, 258, 272, 462, 537—538, 548, 568, 786, 812, 832—834, 839, 841, 845, 861—862, 864—865, 871, 878, 946, 947, 959, 960, 968, 987—992, 1012, 1013, 1016, 1038—1040.

32 OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 2, 4, ss. 244—246, 735—737, zeznania K. Jesieniewskiego; s. 1, ss. 139—140, zeznania J. Buzka; t. 5, ss. 926—927, zeznania W. Prawłockiego.

osoby do pobierania posiłków dla poszczególnych grup jenieckich w baraku, a także kierował jeńców do prac na terenie obozu i poza nim.

Służące za pomieszczenie dla jeńców baraki, każdy o długości około 100 m, zbudowane były z desek oraz obite z zewnątrz papą. U szczytu każdego baraku znajdowało się wejście; oba wejścia łączył chodnik, na którym znajdowały się jeden lub dwa piece, służące w okresie zimowym do ogrzewania. Po obu stronach chodnika mieściły się drewniane jedno- lub dwupiętrowe przyczce. W baraku umieszczano niejednokrotnie 700, a niekiedy i 1000 jeńców³³. Charakterystyczny w tym przedmiocie jest komunikat kierownika zaopatrzenia i uzbrojenia niemieckich sił zbrojnych z 17 października 1941 roku: „Na zebraniu, które odbyło się 19 IX 1941 r. u kierownika zaopatrzenia i uzbrojenia armii postanowiono, że przez budowę wielopiętrowych przycz zamiast łóżek można w barakach obliczonych na 150 jeńców radzieckich umieścić na stałe 840 ludzi”³⁴.

Zagadnienie opieki lekarskiej w obozach jenieckich, położonych na terenach I Okręgu Obronnego, uregulowane zostało pismem z 14 października 1939 roku³⁵. W myśl tego pisma przy obozach jenieckich należało zorganizować szpitale lub izby chorych w miejscowościach, gdzie mieściła się siedziba dowódcy kompanii lub Batalionu Strzelców Krajowych. W chwili wydania pisma szpital jeniecki znajdował się w obozie Stalag I A Stablack, a izby chorych w obozach Stalag I A, Stalag I B Hohenstein i oflagu w Prabutach. Zalecono jednocześnie utworzenie dalszych izb chorych w większości powiatowych ośrodków pracy jeńców, a mianowicie w Giżycku, Węgorzewie, Gąbinie, Wystruci, Kętrzynie, Mrągowie, Biskupcu, Bartoszczach, Morażu, Ostródzie, Sztumie, Tyłży, Olecku, Pastęku, Nidzicy, Kwidzynie i innych. W późniejszym czasie w pobliżu obozu w Olsztynku, w okolicy Świętajn, powstał szpital dla jeńców chorych na gruźlicę, jednakże bliższych wiadomości o nim nie uzyskano.

Nadzór lekarski nad izbą chorych w terenie sprawował miejscowy niemiecki lekarz urzędowy, a za porządek odpowiadał niemiecki sanitariusz. W obozie jenieckim posiadającym izbę chorych zatrudniony był ponadto lekarz niemiecki, którym w obozie w Olsztynku był mjr Koszycki. Izba chorych w Olsztynku liczyła około 10—20 łóżek. Bezpośrednią opiekę lekarską zarówno w izbach chorych w terenie, jak i w obozie w Olsztynku wykonywali lekarze i sanitariusze — jeńcy wojenni skierowani tu z obozu macierzystego. Lekarzami w obozie w Olsztynku byli: Michał Chmiel, Zygmunt Pukianiec, Franciszek Barganowski, Jan Poluch, Wiktor Frąckiewicz, Józef Buzek, Zygmunt Sikorski, Słomczyński i Jacques Deuthiel. W latach 1942—1943 Franciszka Barganowskiego skierowano do prowadzenia izby chorych w Biskupcu, a Józefa Buzka do Moraża. Według zeznań tych świadków, szczególnie trudny był pierwszy okres pobytu w obozie z uwagi na stosunkowo dużą liczbę cho-

33 OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 1, ss. 18, 123—124, zeznania A. Bębenka; ss. 34—40, zeznania Z. Horodeckiego.

34 W. Lemiesz, *O pracy niewolniczej na ziemi lubuskiej w latach II wojny światowej*, Poznań 1962, ss. 51—52.

35 WAPO, Osterode, VIII/7/3, ss. 51—53, pismo Wehrkreiskommando I w Królewcu z 14 X 1939 w sprawie opieki lekarskiej nad jeńcami wojennymi do komendantów obozów jenieckich w Prusach Wschodnich i zainteresowanych placówek służby zdrowia.

rych i rannych jeńców oraz brak opatrunków i lekarstw, a następnie — w czasie epidemii tyfusu wśród jeńców radzieckich, których nie tylko nie leczono, ale i nie podawano żadnego pożywienia, doprowadzając ich w wyniku tego do śmierci głodowej. Przypadki śmierci głodowej występowały i w innym czasie ³⁶.

III. NARODOWOŚCI JEŃIECKIE

Polacy. Spośród wszystkich narodowości jeńieckich, jakie przewinęły się przez Stalag IB Hohenstein, Polacy — z uwagi na kolejność działań wojennych podejmowanych i prowadzonych przez hitlerowskie Niemcy — byli pierwszymi i najdłużej przebywającymi jeńcami obozu. Transporty polskich jeńców wojennych zaczęły napływać do obozu w pierwszej połowie września 1939 roku, przy czym kierowano tu niemal wyłącznie jeńców wziętych do niewoli na terenach graniczących z Prusami Wschodnimi, w Warszawie i okolicy oraz twierdzy Modlin. Na terenach tych jeńcy byli doprowadzani pieszo do punktów zbórnych bądź obozów przejściowych, skąd następnie pociągami przewożono ich do Olsztynka. Takie punkty zbórne i obozy przejściowe mieściły się w Legionowie, Serocku, Nasielsku, Gardei, Wójtostwie, Kętrzynie, Szczytnie, Ostrołęce, Łomży, Grabowie i innych miejscowościach ³⁷.

Warunki transportu kolejowego były bardzo uciążliwe, bowiem żołnierze niemieccy, nadzorujący załadunek jeńców, bijąc kolbami i klując bagnietami stłaczali do jednego wagonu od 80 do 120 jeńców. Tak znaczne przeładowanie wagonów powodowało, że przewożeni jeńcy przez cały czas drogi pozostawali w pozycji stojącej. Biorąc pod uwagę, iż wielu z nich było rannych i nie korzystało z pomocy lekarskiej, zaś podczas transportu do punktów zbórnych i transportu kolejowego, trwającego 2—3 dni, nie wydawano jeńcom wody i pożywienia, przypadki zgonów były zjawiskiem bardzo częstym i w każdym niemal wagonie umierało po kilku jeńców.

Wszystkie transporty jeńieckie, przybywające do obozu, poddawano selekcji i podziałowi na trzy grupy. Do pierwszej z nich zaliczano osoby narodowości niemieckiej bądź zamieszkałe na terenach byłego zaboru pruskiego jako mogące być uznane za *volksdeutschów* oraz osoby narodowości białoruskiej i ukraińskiej. Drugą grupę stanowili Polacy, trzecią — Żydzi. Jeńcom pierwszej grupy stworzono dogodniejsze warunki zakwaterowania i żywienia oraz zezwolono na odbieranie Żydom obuwia i umundurowania, gdy było ono w lepszym stanie. Ta grupa jeńców pełniła również dające możliwości lepszego urządzenia się funkcje gospodarze i porządkowe wewnątrz obozu. W stosunku do Polaków, a szczególnie zaś Żydów, obsługa obozu i służba wartownicza stosowała szykany, ćwiczenia karne, bicie i popędzanie przy wydawaniu posiłków, a nadto używano broni palnej niemal w każdym przypadku jakiegokolwiek niesubordynacji jeńca czy naruszenia porządku. Wyda-

³⁶ OKBZHO — Stl. Hohenstein, t. 1, ss. 41—42, zeznania M. Chmiela; ss. 109—110, 138—140, zeznania J. Buzka; ss. 115—116, 143—144, zeznania F. Barganowskiego; t. 2, s. 279, zeznania Z. Sikorskiego.

³⁷ OKBZHO — Stl. Hohenstein, t. 4, s. 687, zeznania W. Gajewskiego; s. 798, zeznania W. Szczucińskiego; s. 735, zeznania K. Jesieniewskiego; s. 760, zeznania J. Woźniaka; s. 793, zeznania J. Wnuka; t. 5, s. 804, zeznania W. Mondrego; t. 6, s. 1036, zeznania A. Dobrenki; S. Datner, *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych armii*, ss. 367 nn.

wane racje żywnościowe nie wystarczały do utrzymania się przy życiu, bowiem podstawą dziennego wyżywienia było 1/2 litra zupy z brukwi lub kapusty, litr gorzkiej kawy, ponadto na 7 jeńców dzielono jeden bochenek chleba wojskowego oraz kostkę margaryny na 20 osób. Te racje żywnościowe w stosunku do Żydów były niejednokrotnie zmniejszane tak, że ich liczba w obozie systematycznie zmniejszała się aż do całkowitej likwidacji³⁸.

Uwzględniając znane powszechnie zasady postępowania władz hitlerowskich wobec Żydów i nieliczenie się nawet ze statusem jeńca wojennego, sądzić należy, że tzw. „rozwiązanie kwestii żydowskiej” w obozie jenieckim w Olsztynku polegało na przeniesieniu tych jeńców do obozów zagłady i późniejszym ich wymordowaniu. Za tego rodzaju wnioskiem przemawia ujawniony przez N. Blumentala fakt przewożenia polskich jeńców wojennych — Żydów z obozu Hohenstein do Lublina³⁹. Z transportu takiego 11 stycznia 1940 roku straż dworcowa w Łodzi przekazała urzędowi cementarnemu zwłoki 13 jeńców, którzy zmarli w czasie transportu⁴⁰.

W końcu 1939 roku rozpoczęto w obozie zwalnianie tych spośród jeńców wojennych, wysegregowanych do wspomnianej grupy pierwszej, którzy zgłosili swą przynależność do narodowości niemieckiej. W okresie tym według wytycznych Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych spośród polskich jeńców wojennych mogły być zwolnione również osoby narodowości niemieckiej oraz ci Polacy, których zwolnienie leżało w interesie Rzeszy. Następnie — wobec zakończenia zwalniania jeńców narodowości niemieckiej — zarządzone rozpatrywanie jedynie tych próśb o zwolnienie jeńców wojennych, które zostały przedstawione przez generalnego gubernatora, namiestnika Okręgu Warty bądź naczelnego prezidenta, właściwych według ostatniego miejsca zamieszkania jeńca. Zalecono również stosowanie szczególnie surowych kryteriów przy zwalnianiu oficerów i intelektualistów⁴¹. Zwalnianie polskich jeńców wojennych powiązano ściśle z aktualnym zapotrzebowaniem Niemiec hitlerowskich na siłę roboczą, co wynika z pism Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych, jak też pism innych niemieckich urzędów kierowniczych. Mianowicie w piśmie tegoż Naczelnego Dowództwa z 17 maja 1940 roku stwierdza się: „Brak sił roboczych nie uzasadnia interesu Rzeszy Niemieckiej, który miałby przemawiać za zwolnieniem polskich jeńców wojennych nie będących volksdeutschen. Zwolnienie ich może zatem być usprawiedliwione tylko wtedy, jeżeli zostaną oni na innym miejscu lepiej wykorzystani, a na ich miejsce stawiona będzie w zastępstwie inna siła robocza”⁴². Natomiast Minister Rzeszy do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa w piśmie z 11 listopada 1940 roku

38 OKBZHO — St. Hohenstein, t. 1, s. 139, zeznania J. Buzka; t. 4, ss. 635—636, zeznania F. Kravczuka; s. 736, zeznania K. Jesieniewskiego; t. 5, s. 805, zeznania W. Mondrego; s. 851, zeznania L. Barszczewskiego; s. 871, zeznania B. Gawczyńskiego.

39 Na temat jeńców — Żydów por. także B. Koziello-Pokleński, *Rozmiary przymusowego zatrudnienia obywateli polskich w gospodarce Prus Wschodnich w latach 1939—1944*, Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi, t. 2, Wrocław 1975, s. 52.

40 S. Blumental, *Słowa niewinne*, Kraków 1947, s. 170, cyt. za S. Datnerem, *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych armii*, s. 277.

41 WAPO, Osterode. VIII/7/3, s. 155; OKBZHO — St. Hohenstein, t. 6, ss. 1178—1180, pismo okólnie Oberkommando der Wehrmacht z 10 IV 1940.

42 WAPO, Osterode VIII/7/3, s. 173, pismo okólnie Oberkommando der Wehrmacht z 17 V 1940.

przeciwstawiał się zwalnianiu jeńców z uwagi na brak siły roboczej⁴³. Ponieważ postanowienia konwencji genewskiej ograniczały w znacznym stopniu możliwość wykorzystywania siły roboczej jeńców wojennych, Niemcy zastosowali metodę tak zwanego zwalniania jeńców z niewoli, zmuszając ich do podpisywania deklaracji (Verpflichtungsschein), w której deklarowali się — już jako robotnicy cywilni — pracować w Niemczech do zakończenia wojny. Dzięki takiemu postępowaniu osiągnięto dwojaki cel: pozbawiono jeńców opieki prawa międzynarodowego, nie uszczuplono siły roboczej, a na skutek przeniesienia ich na status robotników cywilnych można było zastosować tu wszystkie przepisy niemieckiego „prawa” pracy, które dotyczyły Polaków deportowanych przymusowo na roboty do Rzeszy, a więc przepisy zezwalające na nieograniczoną eksploatację ich siły roboczej. Zrzeczenie się statusu jeńca wojennego było wymuszane zarówno istniejącymi warunkami życia obozowego, jak również w wielu wypadkach stosowaniem szykan, a nawet siły fizycznej. Niekiedy też pozbawienie statusu jeńca wojennego następowało bez uzyskania zgody zainteresowanej osoby. Podkreślić należy, iż obok tych wszystkich szykan oraz zamachów na prawa polskich jeńców wojennych, w listopadzie 1939 roku władze niemieckie, posługując się tezą o nieistnieniu państwa polskiego, pozbawiły Szwecję mandatu (uznały za wygasły) państwa opiekuńczego nad polskimi jeńcami wojennymi⁴⁴.

Z przyczyn, o których była już mowa, nie uzyskano dowodów, mogących pozwolić na ściśle określenie pełnej liczby jeńców polskich, jacy przebywali w różnych okresach w obozie w Olsztynku.

Francuzi. Przytoczone wyżej uwagi o braku dowodów w odniesieniu do ogólnej liczby jeńców, jacy przeszli przez obóz w Olsztynku, dotyczą również francuskich jeńców wojennych. Kwestii tej nie wyjaśniają także przytoczone wyżej stany liczbowe (od 26 do 44 tys.) w poszczególnych okresach, z uwagi na częste zmiany i przenoszenia do innych obozów jenieckich. Trudności te pogłębia fakt, iż osoby mogące udzielić bliższych wiadomości na ten temat przebywają poza granicami kraju, co powodowało z reguły niemożność ich przesłuchania. Stąd też bezpośredni materiał dowodowy stanowią zeznania zaledwie czterech byłych jeńców, tj. Antoniego Bębena (świadek nie podał swojego numeru jenieckiego), Adama Chajnowskiego nr jen. 53 789, Aleksandra Słomy nr jen. F20 191 i Roberta Onvette nr jen. 65 378, z tym że trzech spośród nich to Polacy z armii polskiej, formowanej na terenie Francji przez rząd gen. Sikorskiego (Polacy ci bowiem znaleźli się w ogólnej masie jeńców francuskich i traktowani byli na równi z nimi).

Pierwsi jeńcy przybyli do Olsztynka w maju 1940 roku i pobyt ich w obozie trwał aż do jego ewakuacji. Za tego rodzaju twierdzeniem, obok załączonej tabeli, przemawiają również dowody dotyczące zgonów jeńców. I tak pierwszy zgon (grób nr 1 Antoine Senffoy) miał miejsce 30 maja 1940 roku, zaś ostatnie (groby nr 165, 166, 167) — 9, 11 i 15 września 1944 roku⁴⁵.

43 WAPO, Osterode, VIII/1/3, ss. 176—177; OKBZHO — Stl. Hohenstein, t. 6, ss. 1188—1191, pismo Reichsminister für Ernährung und Landwirtschaft do Oberkommando der Wehrmacht z 11 XI 1940.

44 W. Lemiesz, *Praca przymusowa*, s. 43; S. Datner, *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych w zakresie pracy*, s. 33.

45 J. Wilczur, *Anglosasi*, ss. 234—238.

Spśród przesłuchanych w tej grupie jeńców Aleksander Stoma przybył do obozu w czerwcu 1940 roku, zaś pozostali w sierpniu tego roku. Wszyscy oni, a również i inne osoby, określają szacunkowo stan liczbowy jeńców w końcu 1940 roku na około 40 000, a ogólną liczbę jeńców francuskich, jacy przebywali w obozie w różnych latach — na 100 000 osób⁴⁶.

W grupie tej znajdowało się również około 20 000 jeńców z krajów zamorskich, tj. Arabów i Murzynów. Ci ostatni przebywali w obozie jednakże dość krótko, gdyż z nastaniem pierwszych mrozów zostali oni wywiezieni z obozu. Wprawdzie w obozie uważano powszechnie, iż jeńcy ci zostali wymordowani, ale brak na to dowodów⁴⁷.

W początkowym okresie pobytu w obozie jeńców francuskich załoga obozu traktowała ich dość rygorystycznie i na równi z jeńcami polskimi. Następnie jednak, po zawarciu porozumień z rządem Vichy, sytuacja jeńców francuskich uległa radykalnej poprawie. Zakwaterowano ich w nowo zbudowanych barakach, gdzie mogli prowadzić zajęcia sportowe, otrzymywali paczki żywnościowe, byli zatrudniani bez dozoru, a oficerowie mogli swobodnie kontaktować się z przebywającymi poza obozem grupami jeńców. Poza obozem jeńcy ci przebywali pojedynczo u poszczególnych rolników, bądź też w grupach kilkunasto- lub kilkudziesięcioosobowych. Najliczniejsza z takich grup — 700-osobowa — przebywała w Olsztynie początkowo w pomieszczeniach obecnej hali sportowej Zrzeszenia Sportowego Gwardia przy zbiegu ulic Kopernika i Zwycięstwa, a następnie w barakach nad Jeziorem Długim. Po skierowaniu jeńców do różnych prac na terenie Prus Wschodnich pozostała ich w obozie latem 1941 roku grupa licząca około 3000 osób.

Belgowie i Holendrzy. W aktach znajdują się jedynie drobne wzmianki o ich pobycie w obozie w tym samym czasie, co jeńców francuskich. Brak jest natomiast, poza stanem ze stycznia 1945 roku (745 jeńców), bliższych danych o ich liczebności, sposobie traktowania przez załogę, zatrudnieniu itp. W jednym tylko przypadku w odniesieniu do jeńca belgijskiego o nazwisku Franz Virtongen, który zmarł w obozie 15 lipca 1940 roku, istniejąca dokumentacja podaje jego numer jeniecki wynoszący 2701⁴⁸.

Jeńcy radzieccy. Spśród wszystkich grup jenieckich, jakie przewinęły się przez obóz w Olsztynku, jeńców radzieckich traktowano w sposób najbardziej nieludzki i najwięcej ich zmarło w obozie. Tylko w tej grupie jeńców podczas ich pobytu w obozie stwierdzono występowanie przypadków kanibalizmu (wycinanie ze zwłok zmarłych jeńców i spożywanie wątroby oraz części pośladków), co pośrednio wskazuje na ich warunki bytowe⁴⁹.

46 OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 1, ss. 123—124, zeznania A. Bębenka; t. 3, ss. 600—601, zeznania R. Onwette; t. 4, ss. 769—772, zeznania A. Chajnowskiego; t. 6, ss. 1003—1005, zeznania A. Słomy.

47 OKBZMO — Stł. Hohenstein, t. 4, s. 770, zeznania A. Chajnowskiego.

48 OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 1, s. 109, zeznania J. Buzka; t. 2, s. 284, dokumentacja zmarłych; t. 4, s. 672, zeznania K. Jesieniewskiego; ss. 687—688, zeznania W. Gajewskiego; t. 5, s. 802, zeznania J. Rodziewicz; ss. 822—823, zeznania K. Orlińskiego.

49 OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 1, s. 34—40, 917, zeznania Z. Horodeckiego; ss. 53—55, zeznania F. Karlińskiego; ss. 69—70, zeznania J. Kleszczyńskiego; ss. 163—164, zeznania A. Słomy; t. 2, s. 272, zeznania A. Schulza.

Pierwsze transporty jeńców radzieckich zaczęły nadchodzić do obozu w lipcu 1941 roku. Umieszczano ich początkowo w barakach, zajmowanych uprzednio przez jeńców polskich i francuskich. W barakach tych przebywało najczęściej około 1000 osób, przy czym nie otrzymywali oni pościeli, sienników i kocy, śpiąc na gołych pryzkach i okrywając się własnym ubraniem. Baraki nie miały dostatecznego ogrzewania, tak iż w okresie zimowym temperatura wewnątrz nich wynosiła niejednokrotnie poniżej 0°C, co przy jednoczesnym stłoczeniu jeńców i dużym zawilgoceniu powodowało przymarzanie odzieży, a czasami i włosów do ścian. Z przybywających transportów jenieckich władze obozowe wydzielaly i traktowały w sposób uprzywilejowany jeńców narodowości ukraińskiej, wśród których następnie prowadzono werbunek do armii gen. Własowa. Wśród jeńców radzieckich przebywał w obozie od wiosny 1942 roku aż do ewakuacji Zbigniew Horodecki, którego zeznania jako jedynego spośród tej grupy jenieckiej w powiązaniu z zeznaniami innych osób oraz treścią kilku dokumentów stanowią główne źródło informacji o warunkach bytowych i sposobie traktowania jeńców radzieckich.

W obozie przebywała również grupa kobiet — radzieckich jeńców wojennych, o czym poza zeznaniami wspomnianego Zbigniewa Horodeckiego świadczą również nazwiska zmarłych jeńców: Ludmiła Lentszenko i Larisa Schisowa. Dowody postępowania karnego ani też inne znane źródła nie pozwalają na formułowanie wniosków co do łącznej liczby jeńców radzieckich, przebywających w obozie w czasie jego istnienia, jedynie tylko niektórzy spośród jeńców określali szacunkowo stan liczbowy Rosjan w końcu 1941 roku na około 50 000 osób⁵⁰.

Wyżywienie jeńców radzieckich było z reguły gorsze i mniejsze ilościowo niż pozostałych grup narodowościowych (obejmowało w początkowym okresie wojny 65% normy jeńców zachodnioeuropejskich), prowadząc niejednokrotnie — co podkreślano wyżej — do przypadków śmierci głodowej i kanibalizmu⁵¹.

O sposobie traktowania jeńców radzieckich przez ówczesne władze niemieckie świadczy również szereg zarządzeń Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych, dotyczących między innymi zasad użycia broni, współpracy obozów z jednostkami gestapo, a nawet prób wprowadzenia trwałego oznaczenia jeńców. Zgodnie z tym zalecono, aby wykonanie kary śmierci na jeńcu radzieckim odbywało się w jego obozie macierzystym, a komendant obozu powinien dążyć do wyszukiwania za odpowiednim wynagrodzeniem innego jeńca do wykonania wyroku⁵². W przypadku ucieczki jeńca radzieckiego nie obowiązowały względem niego ogólnie stosowane zasady o użyciu broni, gdyż dopuszczano strzelanie bez uprzedzenia. Wydane w tym przedmiocie zarządzenie Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych zalecało: „do uciekających sowiecko-rosyjskich jeńców wojennych należy strzelać natychmiast bez uprzedniego wezwania do zatrzymania się. Należy w zasadzie przestrzegać rozkazu trzykrotnego wezwania uciekającego jeńca wojennego do zatrzymania się, z wy-

50 OKBZHO — Stl. Hohenstein, t. 1, s. 172, wykaz zmarłych jeńców.

51 W. Lemiesz, *O pracy niewolniczej*, ss. 42–48; tenże, *Praca przymusowa*, ss. 124–141; OKBZHO — Stl. Hohenstein, t. 1, ss. 34–40, zeznania Z. Horodeckiego; ss. 123–124, zeznania A. Bębenka.

52 OKBZHO — Stl. Hohenstein, t. 3, s. 452, zarządzenie Oberkommando der Wehrmacht z 29 XII 1941.

jątkiem jeńców wojennych sowiecko-rosyjskich. Wezwanie do zatrzymania odpada, gdy uciekający sowiecko-rosyjscy jeńcy wojenni zostali z całą pewnością rozpoznani”⁵³. Ustalenia śledztwa wykazały, iż zarządzenie to było ściśle przestrzegane i do jeńców radzieckich podczas ich ucieczki strzelano bez uprzedzenia, zaś w razie ujęcia natychmiast ich rozstrzeliwano.

W listopadzie 1943 roku nastąpiło porozumienie między komendantem jeńców wojennych I Okręgu Obronnego a władzami gestapo w Królewcu, na mocy którego jeńcy radziecy w każdym przypadku dopuszczenia się czynu karalnego nie odpowiadali przed władzami obozowymi, a przekazywano ich najbliższej jednostce gestapo, co w praktyce oznaczało każdorazowo fizyczną likwidację jeńca. W zakresie tej współpracy komendant jeńców wojennych uznał za wzorowe postępowanie władz obozowych Olsztyńka⁵⁴. W 1942 roku Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych dwukrotnie wydawało i odwoływało zarządzenie o piętnowaniu jeńców rosyjskich. W jednym z nich czytamy: „Sowieckich jeńców wojennych należy oznaczyć szczególnym trwałym znakiem. Znak ten stanowić ma otwarty ku dołowi, spiczasty trójkąt o około 45° i 1 cm długości każdej linii (∧), umieszczony na lewym pośladku w odległości około szerokości ręki od kości ogonowej. Znak ten wykonać należy za pomocą lancetu. Jako farby należy użyć chińskiego tuszu”⁵⁵.

W toku postępowania nie uzyskano dowodów na prowadzenie w obozie w Olsztyńku — zgodnie z rozkazem Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych z 6 czerwca 1941 roku — akcji likwidacji oficerów politycznych wśród jeńców radzieckich. Niemniej akcję taką prowadzono w obozach jenieckich na terenie Prus Wschodnich, za czym przemawia skierowanie przez Heydricha rozkazu w tym przedmiocie do policji bezpieczeństwa (Sicherheitspolizei — Sipo) i gestapo w Prusach oraz wyznaczenie przy Oskarze Hindenburgu oficera łącznikowego w osobie Schiffera do przeprowadzenia tej akcji⁵⁶.

Wobec takich warunków bytowania jeńców radzieckich w obozie Hohenstein oraz przy braku opieki lekarskiej istniała wśród nich bardzo wysoka śmiertelność, powiększana przez wybuchające kilkakrotnie epidemie. Największe rozmiary przybrała epidemia tyfusu na przełomie 1941 i 1942 roku oraz czerwonki w lecie 1942 roku. W pierwszej z nich — według szacunku przebywających w obozie lekarzy polskich oraz innych świadków — zmarło około 25 000 jeńców radzieckich. Podobne dane uzyskał lekarz Michał Chmiel od jeńca francuskiego, o nazwisku Courvoisier, który pełnił funkcję pisarza i prowadząc rejestr zmarłych odnotował około 24 000 zgonów⁵⁷. Zatrudniony natomiast w szpitalu obozowym lek. med. Franciszek Barganowski stwierdził, że w czasie panującej w obozie epidemii tyfusu wśród jeńców radzieckich umieszczono ich w czterech odizolowanych barakach, gdzie nie otrzymywali

53 WAPO, Osterode, VIII/7/3, s. 200, zarządzenie okólne nr 3 Geheime Staatspolizei w Królewcu z 29 I 1943.

54 WAPO, Osterode, VIII/7/3, s. 11, pismo Geheime Staatspolizei w Królewcu z 27 XI 1943 do starostów powiatowych rejencji Królewskiej i Olsztyńskiej.

55 WAPO, Osterode, VIII/7/3, s. 193, pismo Oberkommando der Wehrmacht z 20 VII 1942 r. w sprawie oznaczania radzieckich jeńców wojennych.

56 S. Datner, *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych armii*, ss. 121–150.

57 OKBZHO — Stl. Hohenstein, t. 1, s. 15, zeznania W. Bischofa; ss. 34–40, zeznania Z. Horodeckiego; ss. 41–42, zeznania M. Chmiela; ss. 123–124, zeznania A. Bębenka; ss. 167–169, zeznania M. Tymrakiewicza; t. 5, ss. 990–992, zeznania J. Nadolskiego.

leków ani pożywienia i ginęli masowo. Przeciętą śmiertelność wynosiła około 100 osób, przy czym w jednym przypadku, dokonując przeliczenia liczby zmarłych w nocy jeńców, stwierdził on 168 zgonów⁵⁸. Według zeznań Adama Chajnowskiego podczas epidemii razem ze zmarłymi grzebano również ciężko chorych, o czym dowiedział się on od oficerów francuskich⁵⁹.

Włosi. W związku z podpisanym przez rząd włoski marszałka Badoglio zawieszeniem broni z aliantami, wojska niemieckie przystąpiły 9 września 1943 roku do rozbrajania swych dotychczasowych sojuszników. Jednocześnie Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych 15 września 1943 roku wydało wytyczne w sprawie zasad traktowania żołnierzy włoskich sił zbrojnych i milicji. Zgodnie z tym podzielono żołnierzy włoskich na trzy grupy, zaliczając do pierwszej tych spośród nich, którzy wyrazili dalszą gotowość walki po stronie niemieckiej. Do pozostałych dwu grup zaliczono żołnierzy, odmawiających dalszego udziału w walkach oraz stawiających opór wojskom niemieckim bądź nawiązującym kontakty z wrogiem. Te dwie ostatnie grupy po rozbrojeniu potraktowano jako jeńców wojennych, stosując jednocześnie represje (rozstrzeliwanie) wobec oficerów tych oddziałów, które podjęły walkę z wojskami niemieckimi⁶⁰.

W takim właśnie charakterze, tj. jeńców wojennych, znalazła się jesienią 1943 roku w obozie jenieckim w Olsztynku dość znaczna grupa żołnierzy włoskich. W aktach sprawy i innych źródłach brak ustaleń, czy jeńcy ci pochodzili z armii biorącej udział w walkach na froncie wschodnim lub innych frontach wojennych. Nie uzyskano również ścisłych dowodów traktujących o ogólnej liczebności jeńców tej grupy narodowościowej, jacy przewinęli się przez obóz w Olsztynku. Wszelkie informacje na ten temat mają, niestety, fragmentaryczny charakter. Według zeznań zatrudnionego w komendanturze obozu wachmana Nadolskiego, grupa ta jesienią 1943 roku liczyła około 10 000 osób, zaś w późniejszym czasie — co wynika z załączonego zestawienia — była niższa⁶¹.

Mimo braku szerszych informacji o losach jeńców włoskich w obozie sądzić należy, iż początkowo władze obozowe odnosiły się do nich rygorystycznie, skoro zdarzały się przypadki użycia przez straż broni palnej i zabójstwa jeńca. Niemniej jednak stan ten uległ zmianie i następnie prowadzono wśród jeńców agitację w celu skłonienia ich do powrotu do wojska i uczestniczenia w walkach po stronie Niemiec. Latem 1944 roku podjęto w obozie akcję zwalniania jeńców włoskich pod warunkiem dalszego ich pozostania w Rzeszy w charakterze robotników cywilnych. Z ustaleń śledztwa oraz innych dowodów wynika, iż jeńcy ci przebywali również poza obozem macierzystym w wielu miejscowościach byłych Prus Wschodnich, jak: Bartoszyce, Biała Piska, Stara i Nowa Kaletka, Kętrzyn, Lidzbark Warmiński, Olsztyn,

58 OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 1, ss. 143—144, zeznania F. Barganowskiego.

59 OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 4, s. 771, zeznania A. Chajnowskiego.

60 J. Wilczur, *Armira*, ss. 70—73; tenże, *Niewola i eksterminacja jeńców wojennych Włochów w niemieckich obozach jenieckich*, Warszawa 1969; W. Lemiesz, *Praca przymusowa*, ss. 157—159.

61 OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 1, s. 13, zeznania J. Nadolskiego; t. 2, s. 284, wykaz zmarłych; J. Wilczur, *Armira*, ss. 199 nn.

Szczytno, leśnictwa Kudypy, Skwary, Stary Dwór, Tabórz, tartaki Marcinkowo, Nowa Wieś, Stawiguda i innych, gdzie zatrudniano ich — obok zakładów przemysłowych — również w okolicznych gospodarstwach rolnych. Na cmentarzu jenieckim pogrzebanych zostało ponad 30 jeńców⁶².

Inne narodowości. Jesienią 1939 roku przebywała w obozie grupa około 500—600 czeskich jeńców wojennych, umieszczonych w trzech odrębnych barakach. Natomiast w późniejszym okresie przebywali w Olsztynku również jeńcy brytyjscy. Ci ostatni, zgodnie z zarządzeniem Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych, mieli być zgrupowani w obozie jenieckim Stalag II D w Starogardzie. Jednakże dalszych losów obu tych grup jenieckich w toku śledztwa nie ustalono⁶³.

Jeńcy cywilni. Spośród osób cywilnych narodowości polskiej, które przebywały w obozie w początkowym okresie jego istnienia, tj. w latach 1939 i 1940, rozróżnić należy dwie grupy, a mianowicie jeńców cywilnych, określanych przez władze niemieckie mianem „Polnische Zivilgefangene” oraz osoby internowane, określane jako „polnische internierte Zivilisten”. Pierwsza grupa — jeńcy cywilni — znaleźli się w obozie w wyniku ulicznych łapanek, urządzanych w miastach i wsiach przez wkraczające oddziały Wehrmachtu na terenach graniczących z Prusami, a głównie w województwie warszawskim. W większości wypadków zatrzymywano mężczyzn, których po krótkim pobycie w obozie kierowano do przymusowych prac w rolnictwie lub zakładach przemysłowych. Liczby jeńców cywilnych, przebywających w obozie w Olsztynku, nie sposób dokładnie określić z powodu braku konkretnych dowodów. Świadczenie szacują ją różnie: od 4000 do 7000 osób, a niektórzy nawet do 19 000 osób⁶⁴. Istniejące dokumenty wymieniają liczbę 13 000 dla całych Prus Wschodnich oraz 2200 dla obozu w Olsztynku⁶⁵, przy czym charakterystyczna jest ich treść, zapowiadająca już wówczas niszczenie kadry przywódczej i kierowniczej narodu polskiego. W jednym z nich czytamy między innymi: „na mocy porozumienia naczelnego prezydenta prowincji wschodniopruskiej i Naczelnego Dowództwa Odcinka Granicznego Północ, nadalej do 31 grudnia 1939 roku odchodzi spod opieki i straży sił zbrojnych około 13 000 jeńców cywilnych, schwytanych swego czasu przez siły zbrojne w Prusach Wschodnich i internowane łącznie z jeńcami wojennymi. Będą oni przejęci według wskazówek naczelnego prezydenta prowincji przez podległe mu jed-

62 J. Wilczur, *Niewola*, ss. 212—213; B. Koziół-Poklewski, recenzja wspomnianej pracy J. Wilczura i wymienione tam dokumenty WAPO, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, 1971, nr 1, ss. 148—154.

63 OKBZHO — Stl. Hohenstein, t. 4, ss. 769—772, zeznania A. Chajnowskiego; s. 800, zeznania W. Szczucińskiego; t. 5, s. 802, zeznania J. Rodziewiczza; s. 804, zeznania W. Mondrego; s. 845, zeznania W. Pierednika; t. 7, ss. 1211—1214, pismo Oberkommando der Wehrmacht z 26 I 1944.

64 OKBZHO — Stl. Hohenstein, t. 4, s. 762, zeznania J. Woźniaka; t. 5, s. 872, zeznania S. Niskiego; s. 884, zeznania E. Kaszuby.

65 WAPO, Osterode, VIII/7/3, s. 84, pismo Geheime Staatspolizei w Królewcu z XII 1939 do starostów okręgu rejencyjnego; WAPO, Osterode, VIII/7/3, ss. 39—40, pismo naczelnego prezydenta prowincji wschodniopruskiej w Królewcu nr 6K 2868 z 4 X 1939 w sprawie odeślania polskich internowanych osób cywilnych.

nostki administracyjne. Z osób tych sporządzić odrębną listę członków polskiej inteligencji: akademicy, nauczyciele, urzędnicy, duchowni, właściciele majątków ziemskich, kupcy na stanowiskach kierowniczych. Wykazy polskiej inteligencji przekazać do 5 stycznia do policji państwowej w Olsztynie⁶⁶. Internowane osoby cywilne miały być odtransportowane na tereny położone na wschód od Narwi pod warunkiem, że nie są już potrzebne w rolnictwie ani też obciążone kryminalnie. W Olsztynku przebywała grupa co najmniej 2200 takich osób, których transport z Olsztynka do Grabowa zgłoszono na 27 września 1939 roku⁶⁶.

W obozie w Olsztynku przebywała także nie ustalona bliżej grupa polskiej ludności cywilnej z Wilna. Osoby te wiosną 1940 roku zostały wywiezione z miasta przez ówczesne władze litewskie i przekazane stronie niemieckiej, przy czym kilka transportów kolejowych tej ludności znalazło się przejściowo w obozie w Olsztynku, przechodząc kwarantannę. Tu część zwolniono i skierowano w celu osiedlenia się na terenach Generalnej Guberni, a pozostałych — głównie mężczyzn — wywieziono do Rzeszy na przymusowe roboty⁶⁷.

IV. ZATRUDNIENIE JEŃCÓW WOJENNYCH

Obecnie przejdę do przedstawienia — na podstawie dowodów akt śledztwa — problemu zatrudnienia i warunków pracy jeńców obozu w Olsztynku, którzy posiadali w dalszym ciągu status jeńca wojennego i nie utracili go przez zwolnienie z obozu (podpisanie Zivilverpflichtungsschein). Zgromadzone w tym zakresie dowody — zeznania licznych świadków oraz dokumentacja niemiecka — pozwalają na wyciągnięcie wniosku, że Rzesza Niemiecka przyjęła i stosowała brutalnie zasadę rabunku siły roboczej na podbitych terenach.

Jeńcy wojenni, przybywający do obozu w Olsztynku, byli niemal natychmiast kierowani do pracy w rolnictwie, zakładach przemysłowych, transporcie, w lesie i prac porządkowych w okolicy obozu. Z ustalonych miejsc zatrudnienia wynika, iż niemal w każdej wsi i zakładzie przemysłowym na terenie Prus Wschodnich pracowali jeńcy wojenni. W praktyce stosowano powszechnie zasadę przydzielania do pracy jeńców tym spośród rolników i w takiej liczbie, w jakiej członkowie ich rodzin zostali zmobilizowani do Wehrmachtu. O rozmiarach zatrudnienia jeńców już w początkowym okresie wojny świadczy pismo Wehrkreiskommando I z 5 października 1939 roku, określające stan zatrudnienia jeńców polskich w tym czasie w rolnictwie na terenie Prus Wschodnich na 46 000 osób⁶⁸. W innym piśmie, skierowanym do starostów okręgu, prezes rejencji olsztyńskiej polecał: „strażników do dozoru jeńców stawi wojsko, na 10—12 jeńców — 1 strażnik, na 25—30 jeńców 2 strażników, na 1500—2000 jeńców jedna kompania Strzelców Krajo wych (Landesschutzen)”⁶⁹.

66 WAPO, Osterode, VIII/7/3, ss. 39—40, pismo naczelnego prezydenta prowincji wschodniopruskiej w Królewcu z 4 X 1939.

67 OKBZHO — Stl. Hohenstein, t. 1, s. 186—188, zeznania C. Czyża; t. 4, ss. 642—644, zeznania S. Czyża.

68 WAPO, Osterode, VIII/7/3, pismo Wehrkreiskommando I z 5 X 1939, Nr Abtl. I b.

69 WAPO, Osterode, VIII/7/3, s. 38, pismo prezesa rejencji w Olsztynie z 5 X 1939.

Jeńców wojennych poza macierzystym obozem grupowano w tzw. ośrodkach pracy jeńców wojennych, gdzie przebywali również strażnicy z Batalionu Strzelców Krajowych, a stąd pod ich dozorem byli doprowadzani do różnych prac w terenie. W Prusach Wschodnich według stanu na 15 grudnia 1939 roku ośrodków takich było 25 i znajdowały się one w następujących rejonach: 1) Tylża, Kłajpeda, 2) Giżycko, 3) Elk, 4) Komendantura Królewiec, 5) Biskupiec, Szczytno, 6) Niziny, 7) Królewiec i okolica, 8) Sambia, 9) Welawa, Labiawa, 10) Pruska Hławka, 11) Kętrzyn, 12) Lidzbark, Bartoszyce, 13) Morań, 14) Węgorzewo, 15) Olecko, 16) Gierdawy, 17) Mrągowo, Pisz, 18) Wystruć, 19) Świętomiejsce, 20) Gąbin, Darkiejmy, 21) Stołupiany, Piłkały, 22) Olsztyn, 23) Nidzica, 24) Ostróda, 25) Braniewo, Elbląg, Pasłęk⁷⁰. Należy przypuszczać, iż z zatrudnieniem wiązało się również przeniesienie znacznej grupy jeńców ze Stalagu IA Stalback do Olsztynka 1 czerwca 1940 roku, przy czym 14 225 jeńców polskich rozlokowano w 11 większych miejscowościach Prus Wschodnich⁷¹.

Większe grupy jeńców z obozu w Olsztynku pracowały między innymi: w Olsztynie — około 700 jeńców w transporcie i pracach porządkowych w mieście; w Morań — około 200 jeńców w browarze, fabryce beczek i stolarni Makowskiego; w tartakach Pasym, Stawiguda i Nowa Wieś; w majątkach ziemskich Orłowskiego w Łąsach i Pagla w Ameryce (Pagelsdorf); w Czerwoncu, Biskupcu i in.⁷².

Zatrudnianie jeńców wojennych oraz warunki wynagrodzenia i odpłatności za ich pracę dla wojska jakkolwiek zostały uregulowane jednolicie dla całych Niemiec, to jednak ze znacznym zróżnicowaniem dla poszczególnych narodowości jenieckich. W stosunkowo lepszej sytuacji niż Polacy i Rosjanie znajdowali się jeńcy z państw zachodnich (Francuzi, Belgowie, a zwłaszcza Anglicy). Pewne zrównanie stawek wynagrodzenia, z wyłączeniem jeńców rosyjskich, nastąpiło dopiero pod koniec wojny. Mianowicie od 1 marca 1944 roku za pracę w obozach „jeńcy radzieccy, uznani przez swych zwierzchników za pełnowartościowych, mieli otrzymywać wynagrodzenie w wysokości 35 fenigów za każdą pełną przepracowaną dniówkę. Wszystkim pozostałym przysługiwała stawka w wysokości 70 fenigów”⁷³.

Zarządzenia władz niemieckich z początkowego okresu wojny, dotyczące zatrudniania polskich jeńców wojennych, określają szczegółowo wysokość kosztów zakwaterowania i wyżywienia jeńca (latem 1,40 marki, a zimą 1,60 marki dziennie), którą to kwotę w przypadku przebywania i żywienia jeńca w obozie odprowadzał pracodawca do kasy właściwej jednostki wojskowej. Z zarobków jego dokonywano również potrąceń na rzecz jednostki wojskowej. Wynosiły one w budownictwie 60% ogólnego zarobku, a w przemyśle torfiarskim 27 fenigów za 1 godzinę pracy. Jeniec natomiast otrzymywał miesięcznie 13,50 marki, którą to kwotę wypłacano mu częściowo w tzw. mar-

70 WAPO, Osterode, VIII/7/3, s. 86, wykaz ośrodków pracy jeńców wojennych w I Okręgu Obronnym.

71 S. Datner, *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych armii*, ss. 45—47.

72 OKBZHO — Stl. Hohenstein, t. 1, ss. 138—140, zeznania J. Buzka; ss. 143—144, zeznania F. Barganowskiego; t. 4, ss. 769—772, zeznania A. Chajnowskiego.

73 W. Lemiesz, *Praca przymusowa*, ss. 38—39.

kach obozowych, a resztę kontowano w kasie macierzystego stalagu⁷⁴. O wysokości tego zarobku świadczą zeznania J. Woźniaka, który otrzymywał 18 marek miesięcznie, za co mógł kupić 1 parę butów⁷⁵. Obliczanie zarobków jeńców wojennych znajdowało się początkowo w gestii pracodawców i miejscowych kierowników partii (Ortsbauernführer), a od 1 czerwca 1940 roku, stosownie do zarządzenia komendanta obozu jenieckiego w Olsztynku, spoczęło na administracji obozowej.

Dla zapewnienia wysokiej wydajności pracy jeńców wojennych zarządzono w 1943 roku organizowanie comiesięcznych narad dowódców oddziałów strażniczych Strzelców Krajowych z miejscowymi kierownictwami NSDAP, burmistrzami oraz powiatowymi kierownikami partii. Natomiast komendanci batalionów Strzelców Krajowych, które pełniły służbę strażniczą w stosunku do około 5000—6000 jeńców (1 kompania Strzelców Krajowych na 1500—2000 jeńców wojennych), obowiązani byli przeprowadzać takie spotkania raz na kwartał z udziałem powiatowych kierownictw partyjnych i komendantów kompanii⁷⁶.

V. ZBRODNIĘ WEHRMACHTU NA JEŃCACH WOJENNYCH I CYWILNYCH OBOZU

Dość znaczna odległość czasowa między zaistniałymi wydarzeniami a podjęciem czynności śledczych — wynosząca niekiedy 30 lat — oraz trudności w ustaleniach i przesłuchaniu byłych jeńców spowodowały, że przedstawione niżej czyny, popełnione przez członków załogi obozowej stanowią niewielki ułamek dokonanych tam zbrodni. Okoliczność ta, powodująca zazwyczaj zacieranie w pamięci świadków szczegółów obserwowanych zdarzeń oraz ograniczone życiem obozowym warunki postrzegania doprowadziły, że w wielu przypadkach niemożliwe jest nie tylko ustalenie sprawców, ale także ich ofiar, a nawet i czasu dokonanej zbrodni. Czyny te, będące niekiedy tylko zbyt rygorystycznym stosowaniem regulaminów bądź ich przekraczaniem, obliczonym na zaostrożenie warunków życia obozowego jeńców, miały w wielu przypadkach charakter przestępstw natury kryminalnej i wyływały z ogólnej polityki władz hitlerowskich. Nie inaczej bowiem określić należy liczne przypadki używania broni palnej, bez uprzedniego ostrzeżenia, wobec jeńców podejmujących próbę ucieczki bądź tylko zbliżających się czasami w sposób sprowokowany do drutów obozowego ogrodzenia, a także dokonywane w majestacie hitlerowskiego prawa tracenia jeńców za popełnione znieważenie nie-

⁷⁴ Należy tu wymienić przede wszystkim: zarządzenie Ministra Pracy Rzeszy z 30 IX 1939, wydane w porozumieniu z Naczelnym Dowództwem Sił Zbrojnych i Ministrem do Spraw Wżywienia i Rolnictwa w sprawie zatrudnienia jeńców wojennych w rolnictwie i leśnictwie; zarządzenie Ministra Pracy Rzeszy z 20 X 1939, wydane w porozumieniu z Naczelnym Dowództwem Sił Zbrojnych w sprawie zatrudnienia jeńców wojennych w budownictwie; zarządzenie Ministra Pracy Rzeszy z 7 XII 1939 wydane w porozumieniu z Naczelnym Dowództwem Sił Zbrojnych w sprawie zatrudnienia jeńców wojennych w przemyśle tortlarskim (WAPO, Osterode, VIII/7/3, ss. 30, 46, 59, 76).

⁷⁵ OKBZHO — Stl. Hohenstein, t. 2, s. 274, zeznania J. Woźniaka.

⁷⁶ WAPO, Osterode, VIII/7/3, s. 4, pismo szefa Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa z 29 V 1943.

mieckiej rasy (Rassenschande). Ustalone czyny o takim właśnie charakterze przedstawiały się następująco:

— Według Józefa Wnuka żołnierze Wehrmachtu dokonywali rozstrzeliwań jeńców polskich bezpośrednio po dostaniu się do niewoli. W czasie bowiew konwojowania ich do punktów zbornych wszyscy jeńcy, którzy z powodu osłabienia mdleli lub nie wytrzymywali tempa marszu i pozostawali za kolumną byli natychmiast rozstrzeliwani. Nadto stwierdził on, że w 1940 roku miało miejsce rozstrzelanie w obozie około 60 jeńców polskich. W czasie tym w wyniku znacznego niedożywienia i panującego głodu grupa jeńców rzuciła się na kości, leżące w pobliżu pomieszczeń kuchennych. Straż obozowa zareagowała na to otworzeniem ognia z broni maszynowej, zabijając dużą liczbę jeńców ⁷⁷.

— We wrześniu 1939 roku Stanisław Kaźmierski był świadkiem zastrzelenia jednego jeńca polskiego i ranienia dwu innych za to, iż wychodzili z obozu na leżące obok pola, gdzie wrywali buraki i marchew, a Witold Prawłocki świadkiem zastrzelenia kilku innych jeńców za prowadzenie rozmów z jeńcami z sąsiedniego bloku ⁷⁸.

— O dalszych zbrodniach, popełnionych na polskich jeńcach wojennych w obozie w Olsztynku, informują zeznania Bronisława Wochowskiego. Stwierdził on, iż w październiku 1939 roku był świadkiem zastrzelenia przez straż obozową trzech jeńców polskich. W jednym przypadku strażnik niemiecki oddał bez żadnego powodu strzał do siedzącego przed barakiem sierżanta Malinowskiego, a w pozostałych dwu użyto broni do jeńców jedynie za zbliżenie się do ogrodzenia i prowadzenie rozmowy z jeńcami z sąsiedniego bloku ⁷⁹.

— W październiku 1939 roku przebywał w obozie w Olsztynku Władysław Szczuciński i stwierdził popełnienie tu zbiorowego morderstwa dość znacznej liczby jeńców polskich. Mianowicie władze obozowe ogłosiły przez megafony, że dowództwo niemieckie uznało za walecznych żołnierzy Wojska Polskiego walczących pod Łomżą, w twierdzy modlińskiej oraz saperów 8 batalionu, przechodzących przez Bydgoszcz, w związku z czym wszyscy wymienieni zostaną zwolnieni z obozu do domów. Na powyższe zgłosiło się około 130—140 żołnierzy, których odprowadzono do wydzielonej części obozu. Wieczorem z miejsca tego dochodziły strzały z broni maszynowej oraz widziano tam następnie znaczne ślady krwi. Później świadek ten dowiedział się, że podstęp Niemców miał na celu wyszukanie wśród jeńców żołnierzy podejrzewanych o udział w tzw. „krwawej niedzieli” w Bydgoszczy oraz podchorążych, którzy w rejonie Łomży urządzili zasadzkę na grupę wojsk niemieckich, dokonując wśród niej znacznych zniszczeń. Nadto stwierdził on, że pewnego razu widział w obozie próbę ucieczki jeńca, który starał się przejść pod drutami ogrodzenia i bez żadnego ostrzeżenia został zastrzelony przez wachmana ⁸⁰.

— Jesienią 1939 roku wśród jeńców polskich, prowadzonych do obozu ze stacji kolejowej w Olsztynku, znajdował się między innymi Aleksander

⁷⁷ OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 4, ss. 792—794, zeznania J. Wnuka.

⁷⁸ OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 5, ss. 855—856, zeznania S. Kaźmierskiego; ss. 926—972, zeznania W. Prawłockiego.

⁷⁹ OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 5, 6, ss. 827, 1081, zeznania B. Wochowskiego.

⁸⁰ OKBZHI — Stł. Hohenstein, t. 4, ss. 797—800, zeznania W. Szczucińskiego.

Dobrenko. Zauważył on w czasie przechodzenia obok pól uprawnych, że dwu jeńców wyrwało buraka w celu spożycia, za co zostali natychmiast rozstrzelani przez konwojujących wachmanów. Ponadto był on również świadkiem zastrzelenia jeńca polskiego przez straż obozową podczas wydawania posiłku⁸¹.

— Jesienią 1939 roku żołnierz niemiecki zastrzelił w obozie dwu jeńców cywilnych, pierwszego za pozostanie w baraku w czasie przeprowadzania apelu, drugiego za rzucenie kamieniem w wachmana. Inny wachman zastrzelił modlącego się księdza, a drugiego jeńca za to, że nie wstał na wejście wachmana do baraku⁸².

— Według zeznań świadków Franciszka Pomierskiego, Emilianą Kaszuby, Stanisława Godlewskiego i Franciszka Lipeckiego, którzy przebywali w obozie w Olsztynku jako jeńcy cywilni, jesienią 1939 roku miało miejsce około 90 przypadków rozstrzelania jeńców cywilnych przez straż obozową. Strzelano bez uprzedzenia do uciekających, do jeńców, którzy nie zdążyli na apel, do każdego, kto zbliżył się do drutów ogrodzających baraki bądź osób wychodzących z szeregu dla zdobycia pożywienia (wyrwanie marchwi lub buraków). Oprócz tego żołnierze niemieccy nagminnie znęcali się nad osobami narodowości żydowskiej, bijąc ich i rozstrzeliwując⁸³.

— W listopadzie 1939 roku czterech jeńców polskich, nocujących na otwartej przestrzeni i nie posiadających płaszczy, rozpalili ognisko na terenie obozowym w celu ogrzania się. Natychmiast po tym straż obozowa pobiła ich, rozebrała do bielizny, a następnie przywiązała ich do ogrodzenia obozu, gdzie pozostawieni na całą noc ponieśli śmierć przez zamarznięcie. Nazwisk ofiar ani sprawców nie ustalono⁸⁴.

— W listopadzie 1939 roku jeńcy Marian Górski i Józef Woźniak podjęli próbę ucieczki z obozu. Zgodnie z ustalonym planem przyczołgali się obaj w nocy w pobliże ogrodzenia, a Marian Górski cęgami zaczął przecinać druty. Oddany w tym czasie bez żadnego ostrzeżenia strzał trafił Górskiego, zaś Woźniak nie będąc zauważony wyczołgał się do baraku. Tenże Józef Woźniak stwierdził ponadto, iż był świadkiem dokonania kilku dalszych zabójstw jeńców polskich. Mianowicie jesienią 1939 roku podczas sprzątania terenu (zamiatnie liści wokół pomnika Hindenburga w pobliżu obozu) jeden z jeńców wyrwał na polu buraka, za co został natychmiast zastrzelony przez dozorcę wachmana. Kiedy indziej świadek wraz z grupą jeńców był prowadzony do pracy ulicami Olsztynka. W chwili, gdy maszerująca kolumna przechodziła obok piekarni, kilkanaście osób rzuciło się do okna wystawowego i po zbieciu szyby zabrało leżące tam pieczywo. Konwojujący ich wachmani otworzyli ogień do jeńców, zabijając osiem osób. Również za kradzież chleba zastrzelony został w obozie przez oficera Wehrmachtu jeńiec polski. Jeniec ten przy kuchni obozowej rozładowywał wraz z innymi chleb z samochodu,

81 OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 1, 6, ss. 50, 1036—1037, zeznania A. Dobrenki.

82 OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 5, ss. 850—851, zeznania L. Barszczewskiego; t. 7, ss. 1356—1357, zeznania W. Łoniewskiego.

83 OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 5, s. 883, zeznania F. Pomierskiego; s. 884, zeznania E. Kaszuby; t. 6, ss. 1057—1058, zeznania S. Godlewskiego; t. 7, ss. 1324—1325, zeznania F. Lipeckiego.

84 OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 1, 6, ss. 47—51, 1036—1037, zeznania A. Dobrenki.

a po zakończonej pracy dozorujący ich oficer odnalazł przy nim bochenek chleba. W związku z tym jeńiec ten został niezwłocznie zastrzelony w miejscu, gdzie pracował i dopuścił się przekroczenia⁸⁵.

— W okresie luty—marzec 1940 roku kilkudziesięciu jeńców polskich, a wśród nich Zygmunt Sawicki i Józef Wasilewski, pracowało w lesie w pobliżu obozu pod dozorem wachmana Johanna Szulca z Gąglawek i innych. Po zakończonej pracy, w drodze powrotnej do obozu jeńcy Wiktor Dąbrowski i Stefan Chocholski — obaj z powiatu mławskiego — słabi fizycznie i wygłodzeni, nie nadążali za kolumną maszerujących jeńców i pozostawali w tyle. Za to konwojujący ich Johann Szulc zastrzelił obu strzałami z pistoletu w tył głowy⁸⁶.

— Wspomniany już Zygmunt Sawicki zeznał także, iż w czasie pobytu w obozie zauważył podczas wieczornych apeli wyznaczanie przez wachmanów i odprowadzanie w nieznanym kierunku tych spośród polskich jeńców wojennych, którzy byli słabszej niż inni kondycji fizycznej i nie mogli w pełni podobać obowiązkowi pracy. Jeńcy ci po odprowadzeniu już nigdy nie powracali do swej grupy. Będąc następnie dwukrotnie przy grzebaniu zwłok stwierdził, że wyznaczani w ten sposób podczas wieczornych apeli jeńcy byli rozstrzelani, bowiem wśród pomordowanych rozpoznął Stefana Dąbrowskiego, Bolesława i Stefana Bagińskich, pochodzących z okolic Mławy, oraz Stanisława Czernielewskiego z okolicy Wołkowyśka.

Opisanych selekcji jeńców polskich dokonywali wachmani Johann Szulc i Pól. Podjęte czynności w kierunku bliższego ustalenia ofiar opisanych zbrodni doprowadziły jedynie do ustalenia osoby Stefana Bagińskiego. Wymieniony urodził się 13 czerwca 1913 roku w Szczurzynie. W sierpniu 1939 roku został zmobilizowany do wojska, po czym w miejscu jego zamieszkania wszedł ślad po nim zaginął⁸⁷.

— Przebywający w obozie jeńiec Kazimierz Jesieniewski stwierdził, iż był świadkiem dokonania kilku zabójstw jeńców polskich przez służbę wartowniczą obozu, która — jak zeznał — strzelała bez uprzedzenia do jeńców zbliżających się do drutów ogrodzenia, a nawet prowokowała jeńców do zbliżania się do drutów przez rzucanie papierosów lub pożywienia⁸⁸.

— W kwietniu 1940 roku znalazł się w obozie w Olsztynku z transportem ludności cywilnej z Wilna Czesław Czyż wraz z synem Stanisławem i innymi członkami rodziny. Zeznania ich obu wskazują, że w czasie pobytu w obozie dokonywano rozstrzeliwań osób cywilnych w baraku nr 9, skąd dochodziły ich strzały i widzieli wynoszone stamtąd zwłoki⁸⁹.

85 OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 4, ss. 760—762, zeznania J. Woźniaka.

86 OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 5, ss. 959—961, zeznania Z. Sawickiego; t. 6, ss. 1008—1010, zeznania J. Wasilewskiego.

87 OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 5, ss. 959—961, zeznania Z. Sawickiego; t. 6, s. 1064, pismo Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Mławie; s. 1065, akt urodzenia nr 269/1913 z Urzędu Stanu Cywilnego w Ciechanowie.

88 OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 3, 4, ss. 244—246, 672—673, 735—737, zeznania K. Jesieniewskiego.

89 OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 1, ss. 186—188, zeznania C. Czyża; t. 4, ss. 642—644, zeznania S. Czyża.

— 29 maja 1940 roku w okolicy Jonkowa wachman Brosch zastrzelił podczas ucieczki jeńca polskiego Jana Perkę⁹⁰.

— Kazimierz Orliński przebywający w obozie w Olsztynku w czerwcu 1940 roku był świadkiem następującego zdarzenia: w czasie wydawania posiłku w porze obiadowej żołnierz niemiecki bił kijem jeńca francuskiego, w związku z czym inny jeńiec francuski — Murzyn — rzucił się na niemieckiego strażnika i udusił go. Murzyn ten został natychmiast zastrzelony, a władze obozowe ogłosiły na apelu, iż w odwet za śmierć żołnierza niemieckiego zostanie rozstrzelanych 50 jeńców francuskich. Bliższych okoliczności przeprowadzenia egzekucji nie ustalono⁹¹.

— Latem 1940 roku przebywający w obozie lek. med. Józef Buzek był świadkiem zastrzelenia przez wachmana jeńca polskiego, który przez druty ogrodzenia rozmawiał z jeńcem francuskim⁹².

— W podobnych okolicznościach wachmani zastrzelili trzech jeńców francuskich, którzy zbliżyli się do płotu, ogradzającego obóz⁹³.

— Latem 1942 roku w przechodzący w pobliżu kuchni obozowej lek. med. Franciszek Barganowski został wezwany przez jednego z wachmanów do otwarcia pokrywy śmietnika, w którym jeńiec rosyjski wybierał resztki pożywienia. Jeńiec ten został natychmiast zastrzelony przez wachmana⁹⁴.

— Latem 1943 roku w baraku nr 8, zajmowanym przez jeńców radzieckich, miała miejsce próba ucieczki jednego z nich. Mianowicie jeńiec ten, którego nazwiska ani bliższych danych nie ustalono, wszedł na dach baraku i zeskoczył stąd poza płot z drutu kolczastego, okalający teren obozu. Uciekający jeńiec został natychmiast poszczuty psami, które go rozszarpały. W odwet za usiłowaną ucieczkę rozstrzelano także jeńca radzieckiego, który pełnił funkcję komendanta baraku nr 8. Egzekucji dokonał sierżant Hermann Braun wraz z trzema wachmanami. Braun był zatrudniony w obozie jako komendant bloku (trzech baraków) jeńców radzieckich, w skład którego wchodził barak nr 8. W okresie międzywojennym i aż do ewakuacji obozu mieszkał w Olsztynku przy obecnej ulicy Mrongowiusza. Znany był wśród jeńców ze swego zniechania się nad nimi, a ulubioną metodą jego postępowania było bicie po głowie kolbą pistoletu i kopanie⁹⁵.

— Latem 1943 roku, w pierwszych dniach pobytu w obozie jeńców włoskich, obowiązywał wśród nich zakaz gromadzenia się i rozmawiania z jeńcami z sąsiednich baraków. W nie ustalonym bliżej dniu wspomniany Braun zauważył grupę rozmawiających ze sobą jeńców włoskich i oddał w ich kierunku strzał, zabijając jednego z jeńców. Nazwiska ofiary nie ustalono⁹⁶.

— W czerwcu 1944 roku z grupy jeńców radzieckich, pracujących w Ruszkowie, zbiegli trzej jeńcy: Alfonsi Dimaxin, nr jen. 30 343, Filip Konowitow,

90 OKBZHO — Stl. Hohenstein, t. 5, s. 832, pismo posterunku Milicji Obywatelskiej w Jonkowie; ss. 989—970, zeznanie H. Ossowskiej.

91 OKBZHO — Stl. Hohenstein, t. 5, ss. 822—823, zeznanie K. Orlińskiego.

92 OKBZHO — Stl. Hohenstein, t. 1, s. 140, zeznanie J. Buzka.

93 OKBZHO — Stl. Hohenstein, t. 1, s. 163, zeznanie A. Słomy.

94 OKBZHO — Stl. Hohenstein, t. 1, ss. 115—116, 144, zeznanie F. Barganowskiego.

95 OKBZHO — Stl. Hohenstein, t. 1, s. 35, zeznanie Z. Horodeckiego; ss. 41—42, zeznanie M. Chmiela; ss. 123—124, zeznanie A. Bębenka.

96 OKBZHO — Stl. Hohenstein, t. 1, s. 36, zeznanie Z. Horodeckiego.

nr jen. 23 185 i Filip Litszuk, nr jen. 28 300. 25 czerwca 1944 roku jeńców tych ujęto w okolicy wsi Skurpie, gdy spali w stercie słomy należącej do rolnika Jana Augusta Sontopskiego i natychmiast rozstrzelano ich w miejscu ujęcia ⁹⁷.

— 30 czerwca 1944 roku st. szeregowiec Roeder ujął w Wólce Majdańskiej zbiegłego jeńca radzieckiego Iwana Saltanowa, nr jen. 15 384, i natychmiast rozstrzelał go ⁹⁸.

— Obok wymienionych przypadków rozstrzeliwania jeńców wojennych podczas ich pobytu w obozie, byli oni również narażeni na poważne niebezpieczeństwo w czasie pracy w poszczególnych gospodarstwach rolnych. W stosunku bowiem do narodowości, uznawanych przez reżim hitlerowski za niższe rasowo, stworzono przestępstwo znieważenia rasy niemieckiej (Rassenschande), polegające na utrzymywaniu stosunków cielesnych z niemieckimi kobietami. Jeńca podejrzanego o popełnienie Rassenschande zawsze tracono, a wyrok wykonywano przez powieszenie w obecności wszystkich jeńców zatrudnionych w okolicy. Stwierdzone w śledztwie przypadki dokonania egzekucji jeńców miały miejsce w Gietrzwałdzie (2 osoby, jednym z nich był Stanisław Rykowski), Zgniłkach — 3 osoby, Bisztyнку — 3 osoby oraz po jednej osobie w Pleśnie, Kobałtach, Dużych Borkach, Dźwierzutach, Górowie, Stanclowie i Wysokiej Dąbrówce. Łącznie stracono z tego powodu co najmniej 15 jeńców ⁹⁹.

⁹⁷ WAPO, Osterode, VIII/7/3, s. 368, pismo Granicznego Posterunku Żandarmerii w Ruszkowie; OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 7, s. 1331, zeznania C. Leonlaka; s. 1332, zeznania J. A. Sontopskiego; s. 1333, zeznania J. Zuchowskiego.

⁹⁸ WAPO, Osterode VIII/7/3, s. 370, pismo posterunku żandarmerii w Miłomłynie; OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 6, ss. 1057—1058, zeznania S. Godlewskiego.

⁹⁹ OKBZHO — Stł. Hohenstein, t. 4, s. 651—652, zeznania A. Barszczewskiego; ss. 733—734, zeznania E. Skrzypskiego; ss. 779—800, zeznania L. Skrzypskiego; ss. 786—787, zeznania A. Barczykowskiej; ss. 792—794, zeznania J. Wnuka; t. 6, s. 1026, zeznania S. Kulikowskiego; t. 7, ss. 1328—1329, zeznania I. Kaczora; ss. 1415—1416, zeznania S. Nikodemskiego; ss. 1418—1419, zeznania W. Zastryżnego; ss. 1422—1423, zeznania J. Orzełka.

DAS KRIEGSGEFANGENENLAGER STALAG IB IN HOHENSTEIN
IN AUGENZEUGENBERICHTEN
Zusammenfassung

Das in den Jahren 1939—1945 bestehende Kriegsgefangenenlager Stalag IB Hohenstein befand sich in der Nähe der Stadt Olsztynek an der Abzweigung der Strassen nach Ostróda und Nidzica — genauer genommen auf dem Gebiet des Dorfes Królikowo und in nächster Nähe des in der Zwischenkriegszeit errichteten „Tannenbergs-Denkmal“.

An dieser Stelle wurde es bereits in den Anfängen des Jahres 1939 auf den von den Bauern gepachteten Grundstücken mit dem Bau von Baracken und Verdachungen angefangen, die dann in der Mitte September 1939 den ersten polnischen Kriegsgefangenen als Unterkunft dienten. Das Gebiet des Lagers wurde ständig erweitert: beim Ende des Jahres 1939 gab es hier etwa 50 Baracken, und 1941 etwa 100 Baracken. Es umfasste die Fläche von zunächst 2, und dann bis zu 4 Quadratkilometern. Zum Lagergebiet gehörte auch der in Sudwa gelegene Friedhof von 14 400 qm Fläche, wo 135 Einzel- und 351 Sammelgräber festgestellt wurden. Die Zahl der hier begrabenen Kriegsgefangenen wird mit fünfzigtausend bezeichnet. Der Kommandant der Kriegsgefangenenlager in Ostpreussen war fast über die gesamte Dauer des Krieges der Sohn des Feldmarschalls und Reichspräsidenten Paul von Hindenburgs, Oskar von Beneckendorff und von Hindenburg. Dagegen wurden die Kommandanten des Kriegsgefangenenlagers Hohenstein mehrmals gewechselt.

Die Zahl der im Lager verweilenden Kriegsgefangenen schwankte ständig: im Durchschnitt verweilten hier auf einmal 40—50 000 Personen: polnische, französische, belgische, italienische und sowjetische Kriegsgefangene. Infolge Hungerlebensmittelrationen und nicht ausreichender sanitären Verhältnisse gab es bei den sowjetischen Kriegsgefangenen zweimal Epidemien, die ein Massensterben zur Folge hatten. Es gab auch Fälle von Hungertod und Kannibalismus. Das rigoroseste Verfahren wurde gegenüber den sowjetischen Kriegsgefangenen und den Polen angewandt.

Die Bewachungsmannschaft hat an den Kriegsgefangenen eine Reihe von Verbrechen verübt — es wurden vorwiegend die Polen und die sowjetischen Kriegsgefangenen zu Opfern der Erschiessungen.